

Mediolan, 21 grudnia 2016 r.

Drodzy przyjaciele,

cóż za radość móc współdzielić z wami wszystkimi własnoręcznie napisany list, jaki otrzymałem od papieża Franciszka, z jego osobistym błogosławieństwem!

Papież dziękuje nam za ofiary zebrane podczas pielgrzymek odbytych przez nas do sanktuariów maryjnych w całym świecie z okazji Roku Świętego Miłosierdzia, a które przekazaliśmy Jemu na dzieła miłosierdzia.

Papież Franciszek jednak nie ograniczył się tylko do podziękowania, w rzeczywistości zechciał wskazać nam także na co powinniśmy patrzeć, by móc kontynuować naszą wędrówkę, aby „z odwagą dawać świadectwo autentyczności chrześcijańskiego życia”.

Proszę was o uważne przeczytanie listu, uczynienie go przedmiotem waszej refleksji, o wspomaganie się w coraz lepszym jego rozumieniu, z pomocą przyjaciół w grupach Bractwa, aby uchwycić wartość jego treści.

Bóg nigdy nie przestaje nas zadziwiać. Jak nie być uderzonym i wdzięcznym za ten nieoczekiwany dar ojca, który tak bardzo bierze sobie do serca przeznaczenie swoich dzieci!

Mam nadzieję, że Chrystus zastanie każdego z nas gotowym na sposób, jaki wybrał, aby wyjść nam na spotkanie w tym Bożym Narodzeniu naszego życia. To zaś nie jest wcale z góry oczywiste: jak nas zawsze przywoływał ksiądz Giussani w okresie Adwentu, możemy oczekiwać Jego przyjścia, nie kochając jednak naprawdę sposobu, jaki za każdym razem obiera, aby przyjść.

Prośmy Maryję, abyśmy tak jak Ona stawali się otwartymi na zaskoczenie, z jakim Tajemnica nawiedza nas dzisiaj.

Proszę was o to, aby nie było dnia bez modlitwy za papieża Franciszka, tak jak o to poprosił każdego z nas.

Najserdeczniejsze życzenia dobrych Świąt Bożego Narodzenia.

Wasz

*Julián Carrón*

D.S.M., 30 listopada 2016 r.

Czcigodny Księżu Juliánie,

dziękuję Księdzu i całemu Bractwu Comunione e Liberazione za ofiary zebrane podczas pielgrzymek, które szczerobliwie zechcieliście mi przesłać na Dzieła Miłosierdzia.

Raduje się moje serce i bardzo cieszy wieść o tym, że w ponad dwustu sanktuariach maryjnych, we Włoszech i w całym świecie, wiele osób podjęło wędrówkę miłosierdzia w duchu współdzielenia z potrzebującymi. To właśnie ubodzy przypominają nam istotę życia chrześcijańskiego.

Święty Augustyn naucza: „Są tacy, którym łatwiej przychodzi rozdać cały swój majątek ubogim, aniżeli to, by oni sami stali się ubogimi w Bogu”. Takie ubóstwo jest konieczne, ponieważ opisuje to, co naprawdę mamy w sercu: potrzebę Jego. Stąd też idziemy do ubogich nie dlatego, że już wiemy, iż prawdziwym ubogim jest Jezus, ale by na powrót odkryć, że ów ubogi jest Jezusem. Święty Ignacy Loyola ze swej strony dodaje, że „ubóstwo jest matką i murem. Ubóstwo rodzi, jest matką, rodzi życie duchowe, życie świętości, życie apostołskie. I jest murem, broni. Ileż kościelnych nieszczęść zaczęło się z powodu braku ubóstwa”.

W świecie przenikniętym dogłębnie logiką zysku, który produkuje nowe formy ubóstwa oraz rodzi kulturę odrzucenia, nie przestanę błagać o łaskę Kościoła ubogiego i dla ubogich. To nie jest jakiś liberalny program, ale program radykalny, ponieważ oznacza powrót do korzeni. Powracanie do korzeni z kolei nie jest jakimś zatrzymywaniem się nad przeszłością, ale jest mocą dla odważnego początku ukierunkowanego na przyszłość. Tym jest właśnie rewolucja czułości i miłości. Stąd też proszę również was o połączenie zamierzeń w tym właśnie celu. Życzę wam, byście pracowali pogodnie i owocnie, oraz byście z odwagą dawali świadectwo autentyczności chrześcijańskiego życia.

Wszystkim i każdemu udzielam z serca błogosławieństwo Pana.

Proszę was, nie zapominajcie nieustannie modlić się za mnie.

*Franciszek*

Czcigodny Ksiądz

Julián CARRÓN

Bractwo Comunione e Liberazione

Via Porpora, 127

20131 MEDIOLAN